

LISTY KRĘGU CENTRALNEGO

List z maja 2007 roku

Krościenko, 3 maja 2007 r.

Krąg Centralny od wielu lat na przełomie kwietnia i maja spotyka się w Krościenku, gdzie przeżywa krótkie rekolekcje oraz podejmuje prace nad najważniejszymi zagadnieniami dotyczącymi kolejnego roku pracy formacyjnej.

Odczytując na nowo zamysł Sługi Bożego ks. Franciszka Blachnickiego wobec rodzin postanowiliśmy dzielić się owocami swojej pracy w formie listu skierowanego do wszystkich odpowiedzialnych za DK małżeństw i księży moderatorów.

Pragniemy przypomnieć, że celem formacyjnym w DK jest umocnienie rodziny poprzez pogłębianie duchowości małżeńskiej i troskę o stworzenie właściwego środowiska dla wychowania dzieci w duchu chrześcijańskim. W DK rodzina jest podstawowym miejscem formacji. Krąg zaś jest podstawowym elementem w jego strukturze organizacyjnej jako środowisko formacyjne i ewangelizacyjne. "Krąg powinien być urzeczywistnieniem ideału życia wspólnoty chrześcijańskiej oraz stałym źródłem jego odnowy w poszczególnych małżeństwach. **Konieczne jest więc uczestnictwo każdego małżeństwa w comiesięcznych spotkaniach kręgu**" (Zasady DK, p. 14)

W hierarchii ważności spotkań następnymi są **cztery Dni Wspólnoty** (rejonowe lub diecezjalne) przeżywane w ramach DK lub całego Ruchu Światło-Życie. Celem ich jest przeżycie daru jedności w Duchu Świętym w całej wspólnotie Kościoła. "Z założenia mają to być dni odnowienia przeżycia oazy rekolekcyjnej, gdzie akcent ma spoczywać na przeżyciu wspólnoty w modlitwie, łamaniu się chlebem Słowa Bożego i Eucharystii, dawaniu świadectwa i przeżywaniu radości w Duchu Świętym" (Komunikat na dzień wspólnoty, 5 X 1981 r.). Propozycje ukształtowania poszczególnych punktów programu podane są w materiałach na Dni Wspólnoty Ruchu Światło-Życie opracowywanych na każdy rok formacyjny przez Centralną Diakonię Formacji Diakonii. Aby umożliwić rodzicom pełne uczestnictwo we wszystkich punktach programu dobrze jest zapewnić opiekę dzieciom.

Jolanta i Mirosław Słobodowie
Para Krajowa Domowego Kościoła
Ks. Andrzej Wachowicz
Moderator Krajowy Domowego Kościoła

.....
List z maja 2008 roku

„Celem spotkania miesięcznego jest zbliżenie się wszystkich do Boga, zbliżenie małżonków do siebie, zacieśnienie przyjaźni między poszczególnymi małżeństwami w kręgu” (List DK, nr 0). Spotkanie ma charakter formacyjno-modlitewny.

Każde spotkanie składa się z następujących części stałych, z których każda ma swój jasno określony cel.

Pierwsza część to **DZIELENIE SIĘ ŻYCIEM**

Celem tej części spotkania jest zawiązanie i budowanie wspólnoty. Dlatego też ta część rozpoczyna spotkanie w kręgu i nie można przenosić jej np. na koniec spotkania, jak to spotyka się w niektórych kręgach!

Dzielenie się swymi radościami i troskami rodzinnymi, zawodowymi, społecznymi i kościelnymi pozwala pogłębić więź wspólnoty i podejmować konkretne czyny wzajemnej pomocy. Wspólny skromny posiłek o charakterze agapy ma być środkiem zbliżenia i

wyrażenia braterskiej wspólnoty. „Ludzie nie wymyślili jeszcze nic lepszego niż wspólny posiłek, aby się zbierać i nawiązywać więź przyjaźni” (Statut END).

Kolejna część spotkania to **MODLITWA** (*dzielenie się Ewangelią lub inne formy spotkania ze słowem Bożym oraz rozważenie jednej tajemnicy różańca*).

To chwila **wspólnej refleksji kręgu jako wspólnoty nad słowem Bożym, które ma stać się pomocą do realizowania ideału wspólnoty** małżeńskiej i rodzinnej zgodnie z Ewangelią.

Odpowiedzią na słowo Boże jest wspólna modlitwa kręgu, która jest środkiem głębszego porozumienia, duchowej jedności i uświadomienia sobie obecności Chrystusa. Ta część spotkania kończy się modlitwą w intencjach podanych przez członków kręgu, podczas rozważania z Maryją i przez Maryję tajemnicy różańca.

Ostatnia część spotkania w kręgu to **FORMACJA** **Celem tej części spotkania jest podtrzymywanie i pogłębianie wiary**. Ten cel realizowany jest poprzez dwa etapy:

- **DZIELENIE SIĘ W ATMOSFERZE MODLITWY REALIZACJĄ ZOBOWIĄZAŃ**
Celem tej części jest dzielenie się ze wspólnotą swoim postępowaniem w życiu duchowym. Każda para małżeńska ze szczerością stara się mówić o radościach i trudnościach związanych z wypełnianiem zobowiązań, które są środkami rozwoju życia duchowego. Jest to bardzo istotny punkt spotkania, gdyż od realizacji zobowiązań zależy duchowy rozwój zarówno małżeństw jak i całego kręgu, dlatego tę część zawsze prowadzi para animatorska.
- **OMÓWIENIE NOWEGO TEMATU.**
Ta część ma na celu wymianę poglądów na określony i przygotowany wcześniej temat. Służy pogłębieniu wiary i jedności małżeńskiej, a przez to bardziej świadomemu wypełnianiu swojego powołania chrześcijańskiego w małżeństwie i rodzinie.
Nie może to przybierać formy czysto teoretycznej i intelektualnej dyskusji o problemach ale ma być wspólnym szukaniem myśli i woli Bożej jako rozwiązania problemów wspólnoty rodzinnej.

Spotkanie odbywa się raz w miesiącu w mieszkaniach poszczególnych małżeństw i nie powinno trwać dłużej niż trzy godziny. Spotkanie może być przeplatane śpiewem o treści dobranej do jego tematu lub okresu liturgicznego. Pod koniec spotkania omawiane są sprawy organizacyjne kręgu i ruchu.

(na podstawie: Zasady DK p. 14 i 16)

W tym miejscu chcemy zwrócić się szczególnie do **PAR REJONOWYCH**.

Przypominamy, że są one **odpowiedzialne za kręgi w rejonie**, dlatego **powinny przynajmniej raz w roku brać udział w spotkaniach poszczególnych kręgów**. (Zasady DK p.31d)

W związku z powyższym proponujemy, aby w bieżącym roku formacyjnym 2008/09 w każdej diecezji jesienią odbyły się **ORAR-y II stopnia**, na których temat dotyczący miesięcznego spotkania kręgu zostanie podjęty zgodnie z przedstawionymi wyżej wskazaniem.

Uzupełnieniem i pomocą mogą być również poniższe teksty:

- „Zgromadzenie miesięczne – szczyt i źródło” w: Domowy Kościół. Listy do wspólnot rodzinnych. Wydanie zebrane, t. I s. 46
- „Miesięczny krąg rodzinny” w: Domowy Kościół. Listy do wspólnot rodzinnych. Wydanie zebrane, t. I s. 227
- „Krąg rodzinny świadkiem miłości Chrystusowej” Domowy Kościół. Listy do wspólnot rodzinnych. Wydanie zebrane, t. II s. 217
- „Kryzys w kręgu” w: Domowy Kościół. Listy do wspólnot rodzinnych. Wydanie zebrane, t. III s. 222

„Być uczniem oznacza naśladować swego Nauczyciela. (...) Uczeń staje się uczniem we wspólnocie Pana, wspólnota zaś jest stale przy Panu, zgromadzona wokół Niego, wsłuchana w Jego Słowo i zapatrzona w Jego czyny. Uczniowie ze wspólnoty łatwiej mogą się rozejść, by głosić to, co usłyszeli i zobaczyli, bo zawsze wiedzą, dokąd mogą wrócić. Mogą wrócić nie tylko po to, żeby utrzymać i wzmocnić siły życiowe, lecz także po to, by przypomnieć sobie, co mają mówić i jak mają głosić; by zapytać się, kim powinni być, gdy zapomną, kim są”

(por. ks. F. Blachnicki, *Idąc czyńcie uczniami*, Kraków 2008)

Miesięczny krąg rodzinny

"Spotkanie miesięczne stanowi punkt centralny życia zespołu. Nie ma ono być tylko spotkaniem przyjaciół, szczęśliwych z możliwości podzielenia się swymi myślami i troskami. Zebranie miesięczne powinno być prawdziwym zgromadzeniem chrześcijan wierzących mocno w obietnicę Chrystusa (zob. Mt 18, 19-20). Przekształcenie się zebrania miesięcznego w prawdziwe zgromadzenie chrześcijan uzależnione jest od pewnych warunków. Posłuchajmy ojca Caffarella, który przypomina nam, że istotnym warunkiem życia wspólnoty jest gromadzenie się w imię Chrystusa.

Chrystus Pan nie powiedział: jeśli jesteście zebrani dwaj lub trzej, to Ja jestem pośród was, ale zaznacza wyraźnie: gdy jesteście dwaj lub trzej zebrani w Imię moje. I to jest najważniejsze. Jest się powołanym przez Niego, odpowiada się na Jego wezwanie - jest się tu w Jego imię.

Jeśli więc przychodzi się na zebranie tylko ze względu na miłych przyjaciół, sympatycznych znajomych, to nie przychodzi się w imię Chrystusa. I to stawało się powodem, że często zespoły, które tworzyły się z osób nie znających się przedtem, miały najlepszy start. Gromadziła ich bowiem i zespalała jedynie wola znalezienia Chrystusa. Nieraz jednak po upływie roku, dwóch, trzech lat poszczególne pary poznawały się głębiej, pomagały sobie wzajemnie, powstawały prawdziwe przyjaźnie - i to jest bardzo dobrze. Trzeba jednak uważać, aby przyjaźń ta, sama w sobie dobra, nie przyćmiła jednak zasadniczego celu, aby nie doszło do tego, że spotykają się tylko z przyjaźni - wówczas bowiem nie będą już zgromadzeni w Jego imię.

Chrystus tylko wtedy będzie naprawdę działał, jeśli zbierać się będziecie przede wszystkim dlatego, aby się spotkać z Nim. Trzeba więc wciąż oczyszczać swoją intencję i przed każdym zebraniem uświadomić sobie i przypomnieć istotny cel naszego spotkania".

*"DOMOWY KOŚCIÓŁ Listy do wspólnot rodzinnych",
wydanie zebrane, Tom 1, Kraków 2003, s.228-229*

Drodzy przedstawiciele różnych nowych ruchów w Kościele! Żywotność waszych wspólnot jest znakiem czynnej obecności Ducha Świętego! To z wiary Kościoła i z bogactwa owoców Ducha Świętego zrodziła się wasza misja. Mam nadzieję, że będzie was coraz więcej, aby służyć sprawie Królestwa Bożego w dzisiejszym świecie. Wiercie, że łaska Boża towarzyszy wam i starajcie się, by była obecna w żywych tkankach Kościoła, a szczególnie tam, gdzie kapłan, zakonnik czy zakonnica nie mogą dotrzeć. Ruchy, do których przynależycie, są różnorodne. Karmicie się nauką pochodzącą z różnych, uznanych przez Kościół, szkół duchowości. Korzystajcie z mądrości świętych, sięgajcie do ich spuścizny. Formujcie wasze umysły i serca, opierając się na dziełach wielkich mistrzów oraz świadków wiary, pamiętając, że dziedzictwo szkół duchowości nie powinno być zamknięte, jak skarb, w klasztorach czy bibliotekach. Mądrość ewangeliczną, zaczerpniętą z dzieł wielkich świętych i sprawdzoną we własnym życiu, trzeba nieść w sposób dojrzały, nie dziecinnie, i też nie agresywny, w świat kultury i pracy, w świat mediów i polityki, w świat życia rodzinnego i społecznego. Sprawdzaniem autentyczności waszej wiary i waszej misji, która nie zwraca uwagi na siebie, ale realnie budzi wiarę i miłość, będzie porównanie z wiarą Maryi. Przeglądajcie się w Jej sercu. Bądźcie Jej uczniami.
(...)

*Papież Benedykt XVI
spotkanie w Częstochowie*

Po pewnym czasie pracy w kręgu nierzadko następuje okres pewnego kryzysu. Jakie mogą być tego przyczyny? Mogą być one bardzo różne. I te, które wydają się być oczywiste, wcale nie muszą być prawdziwe. Niektórzy twierdzą, że do kryzysu przyczyniają się różnice charakterów, kultur, wychowania, inni dopatrują się przyczyn w metodach ruchu.

Jeśli zastanowimy się głębiej nad tym problemem, odkrywamy, że przyczyną takiego kryzysu jest konflikt motywów, czyli intencji. Przy czym „intencję” rozumiemy tu jako „cel”, który pociąga za sobą działanie. Przy bliższej obserwacji dochodzimy do wniosku, że poszczególni członkowie kręgu, przychodząc na miesięczne spotkania, kierują się różnymi intencjami (motywami) – i właśnie te różnice doprowadzają do natężenia konfliktów.

Nieraz małżeństwom angażującym się w kręgi nie wytłumaczono dość wyraźnie prawdziwych celów ruchu (autentyczne chrześcijaństwo całej rodziny, wspólne dążenie do Boga, do świętości, tworzenie rodzin prawdziwie Bożych, kochających się i szczęśliwych). Może ci, którzy rodziny te wprowadzali, obawiali się, by ich nie zrazić podaniem od razu całej prawdy. Czasem intencja, która była jak najlepsza przy angażowaniu się, z biegiem czasu ulega pewnej dewiacji. W rzeczywistości intencja jest czymś, czego się nie widzi i może właśnie dlatego nie zwraca się na nią dostatecznej uwagi. A przecież to sprawa istotna. [...] Jakże różne intencje kierują sercami uczestników naszych kręgów. Jeden z nich przychodzi tylko dlatego, by nie zrobić przykrości swej żonie; małżeństwo, które niedawno przyjechało do nowego miasta cieszy się z możliwości nawiązania bliższych stosunków z nowymi znajomymi; ktoś inny zdecydował się, bo przecież „trzeba coś zrobić”; niektóre pary pociąga nadzieja, że w kręgu znajdą pomoc dla trudności ich życia małżeńskiego; w niektórych środowiskach uważa się fakt zaangażowania małżeństwa w kręgu za coś, co przemawia na korzyść ich opinii. Aż wreszcie są tacy, którzy nie mają żadnej intencji, przychodzą z rutyny, aby nie zmartwić swym odejściem całego kręgu.

Otóż zaznaczam jasno, że żaden z wymienionych motywów nie usprawiedliwia waszej obecności w kręgu. I choć niektóre z tych intencji nie są złe – żadna nie jest prawdziwa i nie tłumaczy waszego zaangażowania się. **Jedyną intencją, jedynym prawdziwym celem, motywem jest wola, aby lepiej Boga poznać, mocniej Go kochać, lepiej Mu służyć. Włączam się do kręgu dla Boga. Pozostaje w kręgu dla Boga. Motyw włączenia się, motyw pozostania w kręgu jest religijny i pozostaje w ścisłej relacji z Bogiem.** Bez takiej motywacji – praktycznie – nie włączamy się w ruch.

Wiem, że nieraz najlepsze intencje po pewnym czasie mogą się stać anemiczne, mogą ulec zagłuszeniu przez chwasty kąkolu. I nieraz małżeństwo lub jeden z jego członków, który włączył się do kręgu w najlepszej intencji – potem pozostaje w nim tylko z motywów drugorzędnych lub nic nie znaczących. Dlatego też na spotkaniach miesięcznych trzeba nieraz weryfikować swoje intencje, swoją orientację. Para animatorska oraz ksiądz moderator, których obowiązkiem jest przypominanie wciąż członkom kręgu o tej sprawie, powinni raz po raz powracać do tego zasadniczego punktu duchowości ruchu. Jeżeli w jakimś kręgu przestaje istnieć intencja zasadnicza, a pozostają tylko te drugorzędne, wyżej wymienione – z konieczności musi dojść do pewnego kryzysu. Wystarczy wówczas jakieś małe wydarzenie, aby do niego doprowadzić. Staje się nieunikniony.

I wówczas przypisywać się będzie tę sytuację różnym wymyślnym przyczynom: zły charakter, brak miłości wzajemnej, różnorodne zainteresowania – podczas, **gdy jedyną przyczyną jest zanik prawdziwej intencji.** I wówczas cały szereg środków zaradczych okaże się półśrodkami, nawet wysiłki podjęte w kierunku miłości braterskiej okażą się również niewystarczające. Jedynym środkiem skutecznym jest oczyszczenie prawdziwej intencji – lub opuszczenie kręgu. Lojalność wobec Ruchu wymaga tego, aby pozostawali w nim tylko ci członkowie, którymi kieruje intencja zgodna z ideałem, jaki podaje ruch. Jakże mocno uświęcające i promieniujące byłyby wszystkie nasze kręgi, gdyby wszyscy ich członkowie włączali się i pozostawali w nich tylko dla jednego celu – dla Boga.

ks. Henri Caffarel

„Domowy Kościół”, nr 23, II 1980 r., [w:] Wyd. zebrane, t. 3, s. 222-224